

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20  
z dostawą do domu . . . „ 4.50  
na prowincji . . . . . „ 4.50  
za granicą . . . . . „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza  
na całym obszarze Polski

**20 groszy**

Redakcja i Dyrekcja:  
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.  
10 wieczór drukarnia 496.

Adm. istracja: Lwów, Szajnochy 2  
Telefon: 19-87.

## Jednolity front lewicy polskiej w obronie demokracji.

### Próba sił.

(a h) „Coś się zepsuło w państwie Duńskiem” możemy powiedzieć za Hamletem, patrząc na gigantyczne walki zorganizowanej klasy robotniczej, z wielkim kapitałem, w ostatnich latach, powojennej Europy. — Jesteśmy świadkami trzeciej z rzędu walki robotników, o rozmiarach nieznanych w przedwojennej Europie.

Ale nie tylko liczba uczestników w walce jest zdumiewająca — zdumiewa także czas, w jakim walka się rozgrywa.

Górnicy angielscy, przed dwoma i pół laty, w liczbie około miliona, strejkowali przez sześć miesięcy zgórą. W Polsce w tym roku strejkowali włókniarze w Łodzi w liczbie około 100 tysięcy przez cztery tygodnie. W Niemczech z powodu lokautu w przemyśle żelaznym, od paru tygodni, stoi bez pracy około 250 tysięcy robotników, a ponieważ zastój w tej gałęzi pociągnie za sobą zastój w przemyślach innych, a zwłaszcza węglowym — przeto liczba ludzi bez pracy wzrośnie do pół miliona ludzi.

A zatem mamy tu do czynienia ze zjawiskiem, które nie mieści się już w głowach burżuazyjnych ekonomistów, stają oni bezradni i uciekać się muszą po rady i środki do rządów, wbrew głoszonej zasadzie, że „u proga fabryki jak u proga klasztoru, kończy się prawo”!

Dla socjalisty zjawiska te są tylko stwierdzeniem na przykładzie, że w ramach ustroju obecnego, konflikty te dadzą się jeszcze tak czy inaczej załatwiać, narastać jednak będą one stale, potężnieć i przedłużać się tak, że i świat burżuazyjny przekona się, że trzeba poszukać nowych dróg i środków nowych, celem podtrzymania i rozwoju produkcji. Ze socjalizm niesie rozwiązanie tych zawitych procesów gospodarczych, to nie ulega wątpliwości.

Walka robotników niemieckich wskazuje równocześnie na ciężkie położenie przemysłu niemieckiego, pochodzące z ogromnej nadprodukcji, której nie można zbyć poza granicami kraju.

Fakt ten oddziałuje niezawodnie na całokształt polityki finansowej i gospodarczej państwa, stwarzając trudności rządowi, w którym pierwsze skrzypce dzierżą Niemcy socjaliści. Ale nie czekając na konsekwencje, konflikt z rządem spowodowali już kapitaliści niemieccy, ulegający politycznym wpływom nacjonalistów niemieckich, którzy z rządu obecnego nie są zadowoleni. Kapitaliści niemieccy nie chcieli bowiem uznać orzeczenia urzędu rozjemczego, który robotnikom przyznał drobną podwyżkę wtedy, kiedy pracodawcy żadnej podwyżki przyznać nie chcieli.

Strejkujący walce swej nie nadali w żadnej mierze jakiegokolwiek charakteru po-

### Korporanckie metody pana Sławka

WARSZAWA. 14. listopada. (tel. wł.) Z powodu obelgi, jakiej się dopuścił p. Walery Sławek, na posiedzeniu sejmu z dnia 9. b. m. wobec tow. posła Marka, ZPPS. powziął na posiedzeniu swoim dnia 10. b. m. uchwałę potępiającą zachowanie się pos. Sławka. Z powodu tej uchwały pos. Sławek wyzwał tow. Niedziałkowskiego jako przewodniczącego tego posie-

dzenia ZPPS. na pojedynek.

Wobec powyższego ZPPS. oświadcza, że odrzuca stanowczo metody zatratwienia spraw politycznych na drodze pojedyneków jako szkodliwą samą w sobie i podkopującą powagę parlamentaryzmu i zdrowie życia publicznego.

### Porozumienie w sprawie Chorzowa osiągnięte.

WARSZAWA. 14. listopada. (tel. wł.) Spór między skarbem polskim a towarzystwem niemieckim o własność zakładów w Chorzowie, wchodzi obecnie w okres likwidacji. W ostatnich dniach w Warszawie toczyły się rokowania dla polubownego zlikwidowania sporu. Do Warszawy przybył przedstawiciel zainteresowanego towarzystwa niemieckiego, który pro-

wodził rokowania z przedstawicielami rządu polskiego. Po kilku dniach doszło do uzgodnienia poglądów na sporne dotychczas kwestje Porozumienie osiągnięte wymaga jeszcze aprobaty rządu niemieckiego i polskiego. Oba rządy powezmą decyzję do 28. b. m. Gdyby oba rządy zatwierdziły osiągnięty kompromis, sprawa ta wycofaną zostałaby z trybunału haskiego.

### SKARGI W SPRAWIE WYBORÓW DO SEJMU I SENATU.

WARSZAWA. 14. listopada. (tel. wł.) Dnia 26. b. m. Sąd Najwyższy rozpocznie rozpatrywanie skarg kwestjonujących wybory do sejmu i senatu. Skarg w sprawie wyborów do sejmu wpłynęło 210, do senatu 40.

### REDUKCJA 250 OFICERÓW W M. S. W.

WARSZAWA. 14. listopada. (tel. wł.) W min. spr. wojsk. przeprowadzane są prace nad reorganizacją, która pociągnie za sobą redukcję personalu, oochodzącą w niektórych referatach do 50 pre. Ogółem ulegnie redukcji w centrach około 250 oficerów, którzy przeniesieni zostaną do służby liniowej. Reorganizacja ta i redukcja mają być ukończone do 1. stycznia.

### GEN. SIKORSKI OTRZYMAŁ BEZTERMINOWY URLOP.

WARSZAWA. 14. listopada. (tel. wł.) Bawiący na urlopie we Francji gen. Władysław Sikorski, na własną prośbę otrzymał urlop bezterminowy z prawem przebywania zagranicą.

### SZOFERKI SĄ OSTROŻNIEJSZE.

WARSZAWA, 14. 11. (AW). „Kurjer Czerw.” stwierdza, że na taksówkach warszawskich jeździ obecnie 15 szoferek. Ze statystyki urzędu kołowego wynika, że żadna z szoferek nie miała dotychczas zatargu z władzami kierującymi ruchem i żadna nie była karana.

### Groźba wielkich zbrojeń Stanów Zjednoczonych

LONDYN, 14. 11. (AW.). Tutejsze kola polityczne widzą w mowie Coolidge'a, zapowiedź wielkich zbrojeń Stanów Zjedn. na morzu. W ten sposób mowa ta pogłębia faktycznie konflikt angielsko-amerykański w sprawie zbrojeń morskich, przesadzając z

góry wyniki dalszych rokowań rozbrojenio- wych. Mimo, że stanowisko Hoovera w tej sprawie jest niejasne, to jednak przypuszczają, że Hoover solidaryzuje się w tym wypadku z Coolidge'm.

litycznego. Zarabiając na godzinę przeciętnie 78 fenigów, żądali podwyżki do 90 fenigów. Żądanie to w stosunkach niemieckich, przy siłę kupna marki niemieckiej, musimy uznać jako bardzo skromne — a jednak wielki przemysł niemiecki uznać go nie chciał. Nie uznał także orzeczenia urzędu rozjemczego, który przyznał robotnikom podwyżkę 6 fenigów na godzinę. i wypowiedział robotnikom pracę. Sprawa oparła się o sąd według prawa niemieckiego z jednej strony, z drugiej o ministra pracy. Rząd więc, względnie parlament, w sprawie tej zabierze głos.

Trudno przewidzieć, jak skończy się walka robotników. Posiadają oni świetną organizację i ta w walce tej będzie najdostojniejszą bronią, niemniej jednak i parlament w obecnym układzie sił, odegra nie zawodnie dodatnią rolę.

Tak zresztą, czy owak, dziś czy jutro, robotnik uświadomiony oparty o swoją organizację, zmiażdżyć się nie da — a narastające konflikty zbliżą klasę pracującą w daleko szybszym tempie, niż się to wydaje, do rozwiązania tychże na innej, niż dotychczasowa droga.

„Kopernik-Marysieńka” wyświetlają nadal z dużym powodzeniem najpiękniejszy film krajowej produkcji, według nieśmiertelnego poematu A. Mickiewicza

# PANTADEUSZ

Zniżki ważne na 1 szy seans. — Poczatek codziennie o godzinie 3 ciej

## Plan połączenia się Wyzwolenia ze Stronnictwem chłop.

WARSZAWA, 14. 11. (AW.). Na posiedzeniu klubu Stronnictwa Chłopskiego wybrano nowy zarząd w osobach — prezesa Jana Dębskiego oraz wiceprezesów posła Pluty i posła Gateckiego.

Wiadomość o tem jakoby ostatnie wybory do zarządu gł. Stron. Chłopskiego były wynikiem rzekomego zwycięstwa tych, którzy są zwolennikami połączenia się Stron. Chłopskiego z Wyzwoleniem nad tymi, którzy byli przeciwni temu połączeniu jest zgoła nieprawdziwa. Wszyscy członkowie Zarządu głównego jak również posłowie i senatorowie Stron. Chłopskiego są zwolennikami połączenia się Str. Chł. z Wyzwoleniem.

W najbliższym czasie przyjdą Stron. Chłopskiego wystosować ma do Zarządu gł. Wyzwolenia pismo z propozycją tyczącą się połączenia obu stronnictw. W związku z tem już w dniach najbliższych rozpoczną się rokowania w tej sprawie.

## Cel wizyty Deveya w Moskwie.

WARSZAWA, 14. 11. (AW.). „Express Poranny” donosi z Moskwy, że w dn. 13 bm. przybył tam doradca finansowy Polski p. Devey powitany na dworcu przez członków poselstwa polskiego w Moskwie i za-

## Marszałek Piłsudski w poselstwie estońskim.

WARSZAWA, 14. listopada. (PAT.) We wtorek w południe przybył do posła estońskiego w Warszawie Strandmana, marsz. Piłsudski celem rewizyty generała Lajdnera i członków delegacji estońskiej przybyłej na uroczystości 10-lecia niepodległości Polski. P. marsz. Piłsudski zabawił w poselstwie estońskim około godziny. Wieczorem odbył się w poselstwie estońskim obiad pożegnalny, w którym brali udział członkowie delegacji estońskiej, Zaleski, gen. Konarzewski, marsz. sejmu Daszyński, gen. Piskor, gen. Rydz-Smigły, itd. Po obiedzie odbył się raut, poczem goście estońscy odjechali pociągiem wileńskim.

## Strejk uczniów wyższej Szkoły Przem. w Krakowie.

WARSZAWA, 14. 11. (AW.). „Express Por.” donosi z Krakowa, że w tamtejszej Wyższej Szkole Przemysłowej wybuchł ogólny strejk uczniów spowodowany zajęciami na Wydziale Mechanicznym. Doszło tam do zatargu między słuchaczami, a prof.

inż. Kisielewskim. Ponieważ Kuratorjum zarządziło rozwiązanie wydziału mechanicznego uczniowie zwołali wiec w parku Jordana, na którym uchwalono strejk na wszystkich wydziałach Szkoły Przemysłowej.

## Sowiety stają w obronie Litwy.

MOSKWA, 14. 11. (AW.) Urzędowe „Izwiestja” omawiając bilans polsko-litewskiej konferencji w Królewcu próbuje uzasadnić, iż konferencja ta dała wyniki dostateczne dla stwierdzenia dobrej woli Litwy do

zrealizowania ugody polsko-litewskiej. Natomiast Polska — zdaniem „Izwiestji” — prowadzi politykę zmierzającą do przeniesienia zatargu na forum genewskie.

## Stalin podzieli wkrótce los Trockiego.

MOSKWA, 14. 11. (AW.) W tutejszych kołach sowieckich podkreślają jako rzecz charakterystyczną, że sytuacja Stalina pogarsza się z każdym dniem a proces odosobnienia wszechwładnego dotychczas general-

nego sekretarza partji komunist. postępuje bardzo szybko. Najbliżsi doniedawna przyjaciele Stalina przechodzą do obozu jego zdecydowanych wrogów.

M. H.

## Gandhi,

prorok i przywódca nowych Indji.

I.

### OSOBISTOŚĆ GANDHIEGO.

Człowiek, który zrewolucjonizował całe Indie współczesne, którego ogromny wpływ i znaczenia w tym kraju jest niemal niepojęty — „Mahatma Gandhi”, wedle wielu Hindusów „reinkarnacja Iłri-Kriszny”, to nie tylko prorok, czy święty, pociągający tłumy aureolą wybrańca Bożego, — ale i polityk, wielki przywódca indyjskiego ludu przeciw imperjalizmowi Anglii, oraz wielki reformator społeczny.

On to obala tysiącletnie tradycje hinduskie, nieubłagany „system kast”, dzięki któremu społeczeństwo dzieli się tam na jakieś osmdziesiąt-kilka kast, te zaś jeszcze na paręset kast drobniejszych!

Kastowość owa, nakazana wierzeniami religijnymi i utrwalona w ciągu długich wieków — izoluje wzajem od siebie warstwy społeczeństwa tak skrupulatnie, iż czyni z nich ludzi wzajemnie zupełnie sobie obcych, a nawet wrogich.

Dopiero Mahatma Gandhi, swą niezwykłą indywidualnością dokonał przewrotu, jakiego może nie znają dzieje całej ludzkości.\*)

\*) Reue Fuelcep-Miller: „Lenin i Gandhi”. — Autoryz. przekład Kaz. Rychłowskiego.

Ludność Indji składa się z całej masy szczepów, ras i grup, mówiących jedenastoma różnymi językami, a szczepy te i rasy, zwłaszcza 70 milj. wyznawców Iłstamu żyje w odwiecznej walce z Hindusami.

Hindusi, dzięki swej ostrej kastowości, są rozdzieleni najzupełniej. Jedna kasta od drugiej odrodzona jest odwiecznym przesądem religijnym tak, iż członkom ich nie wolno ani razem spożywać posiłków, ani też zawierać związków małżeńskich z członkami drugiej kasty. Dość rzec, iż naprzykład garncarze, którzy obracają swe krążki siedząco i wyrabiają małe garnki, nie wchodzi w związki małżeńskie z garncarzami, co prace swą wykonują siedząco i produkują duże garnki.

Piąta część i całej ludności należy do kasty „parjasów”, „nietykalnych”, najmniej szczęśliwych istot, które uważa się za wyrzutków, a dotknięcie ich, spojrzenie lub cień „zanieczyszcza” każdego prawowiernego Hindusa.

Nawet proletarijat przemysłowy hołduje temu systemowi: członek wyższej kasty nie będzie nigdy pracować przy jednej maszynie lub przy jednym stole z Hindusem, przynależnym do kasty niższej.

Na tle takiego społeczeństwa, postać Gandhiego, który potrafił doprowadzić do stworzenia jednego obozu z tych tysięcy kast i sekt, izolowanych dotąd od siebie najskrupulatniej — nabiera osobliwego znaczenia.

Za Gandhim idą bogaci handlarze z Kalkuty, i lud najuboższy, wyzyskiwany do najwyższego stopnia, idą też związki robotnicze o organizacji socjalistycznej.

W ciekawym dziele Fuelop-Millera znajdujemy bogaty materiał faktów z działalności Gandhiego i jasną jego charakterystykę.

Czytamy tam, iż niema w tem najmniejszej przesady, jeśli Gandhiego nazwano prawdziwym i rzeczywistym władcą Indji.

W Delhi maharadzowie i rząd angielski roztańczają blaski uroczystych ceremoniałów i przyjęć — jednakże nie tam jest prawdziwe centrum polityczne Indji!

Rząd ma w istocie rzeczy bezporównanie mniej wpływu na lud, niż ten warty, niepokaźny, prześladowany i ścigany człowiek w odzieży parjasa...

W jego obecności błędnie wszelka inna władza. Do dziś dnia, jakkolwiek Gandhi usunął się od bezpośredniego udziału w codziennych walkach politycznych — w otoczeniu Gandhiego rozstrzyga się wiele ważnych rzeczy, mogących zdecydować o losie całego kraju.

Odrodzenie i wyzwolenie Indji złączyło się nierozdzielnie z nazwiskiem Gandhiego.

Faktem jest, iż miliony Hindusów mają dla „mahatmy” namiętą, mistyczną cześć, że wybrani przedstawiciele całego narodu ogłosili Gandhiego swym dyktatorem o nieograniczonej władzy. Co więcej, nawet najzaciętsi wrogowie ulegają częstokroć osobistemu urokowi tego dziwnego człowieka.

Posiada niepojętą siłę suggestywną, jakkolwiek to, co mówi i czyni, nacechowane jest niesłychaną prostotą i trzeźwością.

„Ten malec, chudy jak szczapa — przyznaje z niechęcią Lloyd urzędnik angielski — porывa za sobą 320 milionów ludzi! Każde jego słowo, każde skinienie jest im rozkazem. To ich Bóg prostoty”.

(C. d. n.)

**Kino „COLOSSEUM” (dawny Teatr Nowości)**

wyświła dziś poraz ostatni **Wspaniała wystawa. Niesłychanie sensacyjne sceny. Oraz komedia p. t. „STRACHY NA LACHY”.** Początek codziennie o godzinie 4-tej. — Ostatni seans o godz. 9 tej. Ceny miejsc od 50 groszy do 1 50 Zł.

W głównej roli **GEORGE BANCROFT** zw. amerykaniskim **JANNINGSEM.**

**Od jutra najweselszy program sezonu RIFF i RAFF zwani amerykańscy**

**PAT i PATACHONY**

w najnowszym filmie przedstawiającym wesołe przygody bohaterów na froncie francusko-niemieckim, podczas wojny światowej, jako lotnicy.

**Orgje faszyzmu litewskiego.**

**Znęcanie się nad więźniami politycznymi.**

Organ litewskiej socjalnej demokracji, „Socialdemokrata”, donosi o nowych aktach terroru, stosowanego w więzieniach litewskich. W celi więziennej w Kownie pobity został do krwi przez dozorcę - zbira więzień polityczny, Jurgis, za to, że zwrócił się do niego z wezwaniem, by zanęchał rzucania obelg i przezwisk na więźniów. Pobitego wywleczono z celi tylko w białym.

Polityczni więźniowie zażądali interwencji prokuratora a gdy odmówiono,

**rozpoczęli w liczbie 40 strejk głodowy.**

Po pięciu dniach głodówki stan ich zdrowia, nadwyrężonego już więzieniem, przedstawiał się krytycznie, a 23 znalazło się nawet w niebezpieczeństwie życia. Zarząd więzienia zabrał z cel strejkujących wszelką pościel; wobec czego osłabli z głodu

**muszą leżeć na gołych kamieniach.**

Ponadto nie wypuszcza się ich ani na chwilę na wolne powietrze. Mimo to strejkujący są zdecydowani raczej umrzeć niż ustąpić. Domagają się, aby Jurgisa umieszczono znowu razem z nimi w celi i aby prokuratorja zbadała całą sprawę.

**SĄD HONOROWY W SPRAWIE POS. MARKA I SŁAWKA.**

WARSZAWA, 14. 11. (AW). Zataj między posłami Markiem i Sławką nie został dotychczas zlikwidowany. Poseł Marek wyznaczył na swego arbitra posła Kalinowskiego (Wyzwolenie). Poseł Sławek otrzymał wezwanie od marszałka Sejmu, aby w ciągu najbliższych 3 dni wyznaczył swego arbitra.

—o—

**Zamordował 4-letniego syna.**

ŁÓDŹ. W domu przy ul. Marysieńskiej mieszkał 27-letni Zygmunt Kamiński z żoną i 4-letnim synkiem Saturninem.

W okresie lata Kamiński pracował w charakterze pomocnika murarskiego. W okresie zaś sezonu marlowego pozostając bez pracy Kamiński szukał innego sposobu za-

robkowania. W tym celu był w częstych rozjazdach.

Onegdaj, powróciwszy do domu wyszedł wkrótce do pobliskiej restauracji, gdzie wypił sporo alkoholu. Do domu powrócił w stanie nietrzeźwym. Korzystając z nieobecności swej żony, postanowił popełnić samobójstwo. W mieszkaniu w tym czasie był tylko syn jego 4-letni Saturnin. Kamiński zbliżywszy się do śpiącego synka wystrzelił doń z rewolweru.

*Kula przebiła serce chłopca*

powodując natychmiastową śmierć. Następnie posiadając jeszcze jeden nabój Kamiński wypalił do siebie. Kula utkwiała w okolicach serca. Kamiński runął na ziemię tracąc przytomność.

Po udzieleniu pomocy ciężko rannemu pogotowie odwiozło Kamińskiego do szpitala. Kamiński odzyskał przytomność, stan zdrowia jego poprawił się o tyle, że lekarze szpitalni liczą na utrzymanie go przy życiu.

**Laureaci nagrody Nobla.**

**L. Bergson i Z. Undset.**

SZTOKHOLM. Szwedzka Akademia Umiejętności przyznała nagrodę literacką Nobla za r. 1927 członkowi Akademii Fran-

cuskiej, filozofowi *Ludwikowi Bergsonowi*, a nagrodę literacką za r. 1928 norweskiej poetce, *Zygydzie Undset*.

**Aresztowanie sprawcy strasznego mordu w Łodzi.**

ŁÓDŹ, 14. 11. (PAT.). Dziś nad ranem funkcjonariusze łódzkiego urzędu śledczego aresztowali jednego ze sprawców mordu dokonanego w niedzielę wieczór na osobach małżonków Fiszerów w Łodzi. Aresztowany został 19-letni Stanisław Łaniucha zamieszkały przy rodzinie przy ul. Targowej, który przyznał się do udziału w morderstwie. Na ślad morderstwa naprowadziły zeznania szofera taksówki, którą zbrojńcy odjechali ze śródmieścia po dokonaniu mordu. Drugim zbrodniarzem poszukiwanym przez po-

licje ma być 14-letni młody chłopiec. Zbrodniarze po dokonaniu morderstwa zrabowali zaledwie kilkaset złotych, które Fiszer miał w portfelu.

**40 osób zginęło wskutek gwałtownego cyklonu.**

BUENOS AIRES, 14. 11. (PAT.). Gwałtowny cyklon nawiedził okolice Kordoba. W miejscowości Villa Maria zniszczonych

zostało około 30 budynków przy czem 15 osób zostało zabitych a około 50 odniosło rany.

BUENOS AIRES, 14. 11. (PAT.). Według ostatnich wiadomości, w następstwie huraganu, który szalał w prowincji Kordoba zginęło 40 osób, 116 zaś odniosło rany.

**Działalność Etny słabnie.**

CATANIA, 14. 11. (PAT.). Główny strumień lawy, którego szybkość wynosi około 7 metrów na godzinę rozdzielił się na 5 odgałęzień, przy czem najsilniejsze z nich dochodzi do Carramba. Strumień płynący

pod Fossantore stał się potokiem rozżarzonych kamieni. Według ostatnich obliczeń straty wynoszą około 200 milionów lirów. Działalność Etny powoli słabnie.

—o—

**Z sali koncertowej.**

**Pianista Leopold Münzer.**

P. Münzer zapowiada na bieżący sezon trzy popularne koncerty, poświęcone utworom Bacha, Beethovena, Chopina, Liszta, Mozarta i Schuberta.

Pierwszy zawierał utwory Beethovena i Schuberta. Olsniwiająca brawura, dokładna rytmika i rozmach jego gry już dawniej cechowały tego wysoce uzdolnionego pianistę. Dziś u p. Münzera, gdy gra Beethovena, wszystko jest skrupulatnie opracowane, tematy występują jasno a całość wykonania świadczy o rozwadze i odtwórczej muzykalności. W sonacie oraz mniejszych utworach Schuberta interesował koncertant miękkim uderzeniem i szczerem poczuciem dla piękności uduchowionego śpiewu, co w utworach Schuberta jest niezbędnym warunkiem. Liczne i zasłużone oklaski za prześliczne wykonanie Schuberta „Soiree de Vienne” i „Serenade” są pomyslną wróżbą powodzenia artystycznego białych dwóch wieczorów.

Grd.

—o—

**Obchód ku uczczeniu Rządu Ludowego w Stanisławowie.**

W dniu 7. bm. proletarjat miasta Stanisławowa obchodził 10-lecie Rządu Ludowego w Polsce. W dniu 6. bm. w godzinach wieczornych urządzono iluminację domu Z. Z. K. i Rady Związków orkiestra Harmonji kolejowej po ulicach miasta odegrała pieśni rewolucyjne.

Dnia 7. bm. wieczór odbyło się uroczyste zgromadzenie ludowe w sali Z. Z. K. z udziałem Chóru i orkiestry Z. Z. K. — Aktualny referat wygłosił przewodniczący O. K. R. P. S. tow. St. Kochański, przewodniczył zgromadzeniu i zagał tow. J. Szalański przew. Rady Związków Zawodowych w Stanisławowie.

Proletarjat miasta Stanisławowa przez liczny swój udział w powyższej uroczystości dokumentował swą pełną świadomość warunków, w jakich Rząd tow. Daszyńskiego powstał w roku 1918-tym, i potrzeby prowadzenia bezwzględnej walki o Demokrację, o zdobycie władzy w Państwie przez lud pracujący.

—o—

**NA EKRANIE DNIA.****Do tego już doszło!...**

W dziennikach pojawiła się przed kilku dniami następująca wiadomość, którą przytaczam dosłownie:

„Warszawa, 6 listopada. Departament służby zdrowia wydał okólnik normujący sprawę leczenia emerytowanych funkcjonariuszy państwowych w zakładach psychiatrycznych”.

Wiedzieliśmy, że z emerytowanymi funkcjonariuszami państwowymi jest źle, ale żeby, aż tak dalece...

Przestrzegaliśmy przez długi czas miarodajne sfery, aby wreszcie zajęły się oplakanem położeniem emerytów, ale jakoś bez skutku. Obecnie widzimy do czego doszło! Emerytów będzie się bezpłatnie leczyć w szpitalach dla warjatów.

Trudno! Długo żaden żywy człowiek nie może znieść normalnego wygładzania i w konsekwencji tego zwarzować musi.

A może jednak byłby jeszcze czas, żeby emerytom państwowym podwyższono raczej pobory, zamiast ich leczyć na kręcka?

—o—

# Jednolity front lewicy polskiej w obronie republiki i demokracji.

WARSZAWA, 14. 11. (tel. wł.). Dziś odbyło się posiedzenie przedstawicieli prezydów ZPPS., klubu parlamentarnego Wyzwolenia i klubu parlament. Stron. Chłopskiego. Po dyskusji nad położeniem kraju i nad rosnącym niebezpieczeństwem dla demokracji ze strony prądów reakcyjnych i faszyzujących, zebrani powzięli jednomyślnie uchwałę, którą poniżej ogłaszamy:

Zebrani 14 bm. przedstawiciele Z. PPS., kl. parlament. P. S. L. „Wyzwolenie“ i kl. parlament. Str. Chłopskiego postanawiają powołać do życia stałą wspólną komisję porozumiewawczą dla obrony republiki i demokracji.

Zadaniem Kom. będzie zapewnić współdziałanie Stronnictw wymienionych we wszystkich sprawach dotyczących utrwalenia i obrony ustroju republikańskiego, demokracji, parlamentaryzmu i wolności w zakresie uprawnień i działalności Sejmu, oraz Senatu Rzpłtej. We wszystkich innych dziedzinach Stronnictwa wymienione zachowają

wolność swobodę taktyki dążąc jednak z reguły w każdym poszczególnym wypadku do uzgodnienia poglądów i postępowania.

Podpisano: za Z. P. P. S. — Marek, Barlicki, Niedzialkowski, Żułowski, Posner. Za „Wyzwolenie“ — Woźnicki, Smoła, Bagiński, Januszewski. Za Str. Chł. — Dąbski, Pluta, Zalewski i Szafranek.

## Rząd nie realizuje uchwał Sejmu.

### Preliminarz odesłany do komisji budżetowej.

WARSZAWA, 14. 11. (Pat.). W pierwszym czytaniu odesłano do właściwych komisji kilka projektów ustaw.

Następnie zabrał głos poseł Roguszczyk (NPR) oświadczając, iż nie ma powodu wątpić o realności przedłożonego budżetu, stwierdza jednak, że śruba podatkowa stała się nadmiernie ucjąca i dlatego wita zapowiedź reformy podatków, — a zwłaszcza gruntowego i dochodowego z zadowoleniem.

### Mowa ministra Czechowicza.

Następnie zabrał głos min. Czechowicz, który oświadczył w imieniu rządu, iż w wykonaniu tegorocznego budżetu w okresie od dnia 1. kwietnia do 30. września b. r. czyli za 6 miesięcy, wydano 1,332 milionów złotych, co stanowi 49.83 proc. całego budżetu rocznego. W tym okresie, o ile można wydedukować z przemówień przedstawicieli stronnictw, chodzi o niewykonanie art. 11 ustawy skarbowej, upoważniającego ministra skarbu do udzielania z zapasów kasowych kredytów dla drobnego rolnictwa w wysokości 100 milionów złotych. Z upoważnienia tego rząd nie może skorzystać ze względu na plan stabilizacyjny, który nie pozwala na wydatkowanie sum obrotowych. Naruszenie planu stabilizacyjnego w jednej z najważniejszych jego części skompromitowałoby nas na zewnątrz i miałyby fatalne skutki dla naszego kredytu zagranicą. Licząc się jednak z wolą Sejmu i z wykonaniem własnego programu, zmierzającego do podniesienia drobnego rolnictwa, — rząd uchwalil podwyższyć kapitał zakładowy Banku Rolnego o dalszych 30 milionów złotych w drodze budżetowej. Dodatkową ustawę skarbową niebawem rząd wniesie. Nadto rząd przyznał 30 milj. złotych z funduszy kredytowych na pożyczki meljoracyjne.

Wszystkie inne pozycje budżetowe — stwierdził minister — są wykonywane, za wyjątkiem jedynie takich, dla których wykonania brak tytułów prawnych. Dotyczy to zwłaszcza pomocy lekarskiej dla ubogiej ludności, na co jest w budżecie 4 miliony, ale brak postanowień prawnych regulujących wydatkowanie tych sum.

W dalszym ciągu przemawiał pos. Stapiński, który martwi się, że żaden chłop nie dostał orderu. Na to woła pos. Langier (Wyzw.): „tylko dranie chcą orderów“.

Następnie przemawiał pos. Woźnicki, który mówi, że nie może uznać odpowiedzi ministra skarbu za wystarczającą. Oświadcza m. i., że stronnictwo nasze ma pewne powody do przypuszczenia, że rząd opiera się nie na uchwałach Sejmu, czyniąc wydatki, a nawet pobierając dochody. — Sejm podwyższył 5 milj. zł. na zasiłki i pozycje na budowę szkół powszechnych, na 20 milj. zł., a wiadomo nam, że starostwa otrzymały instrukcje, z których widać, że rząd na tę sprawę wydatkuje

## Tworzenie nowej Rady Zw. Zawod. w Warszawie.

WARSZAWA, 14. listopada. (tel. wł.). Dziś odbyło się posiedzenie plenarne Centr. Komisji Zw. zawod. Komisja postanowiła unosić ze Związku stowarzyszeń zawod. w Polsce Związek dozorców domowych i służby domowej w Warszawie na wyraźne opowiedzenie się przeciwko Komisji Centr. i za naruszenie karności organizacyjnej. Komisja postanowiła powołać w Warszawie radę Związków zawod.

## Pożyczki dla rolników na zakupy zboża.

WARSZAWA, 14. 11. (AW). „ABC“ informuje, że niebawem wejdzie w życie rozporządzenie Rady Min. o pożyczkach t. zw. rejestrowych, które będą wydawane rolnikom pod zboże na 9 proc. w stosunku rocznym. Kredyty te będą udzielane przez Bank Polski i szereg banków prywatnych. Sprawą tą zainteresowały się banki zagraniczne, udzielając bankom polskim na ten cel kredytów. Jeden z banków w Warszawie otrzymał od jednego z angielskich banków około 2 milj. funt. szterl. na ten cel.

## Kryzys w przemyśle niemieckim.

ESSEN, 14. listopada. (A. W.). Wyrok sądu dla spraw pracowniczych w Duisburgu podzielał przygnębiająco na szerokie masy robotnicze. Trzy wielkie związki metalowców Zagł. Rury i Nadrenji ogłosiły wspólny manifest, w którym zapowiadają, że od wyroku w Duisburgu będą apelować do drugiej instancji w Lipsku. Wyrok tej instancji nastąpi jednak dopiero za 4 tygodnie.

BERLIN, 14. listopada. (Pat.) Jeszcze nie zakończył się lokaut w przemyśle metalowym a już związek przemysłu jedwabniczego w Nadrenji wypowiedział z dniem 15. względnie 31. grudnia umowę taryfową wszystkim robotnikom w tym przemyśle.

## PPŁK. BECK W SŁUŻBIE DYPLOMATYCZNEJ.

WARSZAWA, 14. listopada. (tel. wł.) W ostatnich dniach zapadła decyzja powołania szefa gabinetu ministra spraw wojsk. ppłk. Becka do służby dyplomatycznej. Ma on objąć stanowisko radcy ambasady polskiej w Paryżu, lub przy Kwirynale.

## P. BOGOMOŁOW U MIN. ZALESKIEGO.

WARSZAWA, 14. 11. (AW). Min. Zaleski przyjął dziś na dłuższej audjencji posła sowieckiego w Warszawie p. Bogomolowa.

## Groźba kryzysu gabinetowego w Niemczech

BERLIN, 14. listopada. (Pat.) Sprawa pancernika ciąży dzisiaj nad całą sytuacją wewnętrzną Rzeszy. Gabinet Rzeszy, który zebrał się dzisiaj przedpołudniem na posiedzenie nie powziął — jak twierdzi prasa berlińska — żadnej decyzji.

W czwartek zatem i w piątek toczyć się będzie w Reichstagu debata nad wnioskiem socjalistów, żądającym zaprzestania budowy pancernika.

„Vorwärts“ oświadcza kategorycznie, że socja-

liści nie ugną się przed żadną groźbą kryzysu i że jeśli okaże się potrzeba, gotowi są zaapelować do wyborców. Jeżeliby minister Reichswery, w razie przyjęcia wniosku socjalistycznego miał doprowadzić do rozbitcia gabinetu, to oświadcza „Vorwärts“ — okaże się, że w obecnym Reichstagu niemożliwe jest rzucenie przeciwko 153 socjalistom. Ci, którzy gabinet rozbiją, będą musieli wziąć na siebie odpowiedzialność za utworzenie nowego gabinetu.

w granicach tylko 5 milionów zł.

My sprawę traktujemy zasadniczo. Choźi nam o stosunek rządu do prawa budżetowego.

WARSZAWA, 14. listopada. (tel. wł.). Z chwilą gdy poseł Smulikowski zabrał głos na ławach Socjalistów powstała wrzawa i wołania; „złóż mandat“!

Pos. Smulikowski mówi: W okresie wyborów panowie wołaliście „Niech żyje Piłsudski“! (tow. Ciołkosz: W okresie wyborów Pan się wogóle nie pokazywał). Teraz się okazuje kto szczerze wołał — niech żyje Piłsudski (Ciągła wrzawa. Głosy na ławach socjalistów: Co on tu robi? Gdzie on ma wyborców?). Marsz. Daszyński prosi załatwiać te sprawy nie na posiedzeniach sejmu. (tow. Żułowski — Słowo honoru! Gdzie słowo honoru?)

Pos. Smulikowski odpowiada, że słowa honoru nie dawał. W dalszym ciągu składa b. potulne oświadczenie, że budżetu nie będzie traktował jako przedmiotu igraszek taktycznych lub popisów demagogicznych. — Zapewnia, że pragnie być czynnikiem realizującym nakazy ideologii socjalistycznej (Do spółki z Be-be?).

Ostalni w dyskusji budżetowej przemawiał czołowy mówca Be-be pos. Sanojca. Wyspiewał on hymn na cześć obecnego rządu i Be-be, taki sam jak ongiś śpiewał na cześć tej partji, w której chwilowo siedział.

Marszałek stwierdza, że lista mówców jest wyczerpana i poddaje do głosowania wniosek o odrzucenie preliminarza. Wniosek ten postawili pos. Chrućki (Ukr.) i pos. Bittner (kom.).

Izba oświadcza się przeciw wnioskowi. Marszałek odsyła budżet do komisji.

Przystąpiono następnie do wniosków nagłych. Pos. Harusewicz motywował nagłość wniosku Ch. D. w sprawie demolowania przez żydowski tłum chrześcijańskiego kineoteatru w Lidzie „Nirwana“.

W głosowaniu nagłość odrzucono.

Tow. Czapiński uzasadniał nagłość wniosku w sprawie ustawy o zgromadzeniach. Rzecz jest nagła nie tylko z punktu widzenia demokratycznego ale i z tego względu, że do dziś nie mamy w tej sprawie jednolitego ustawodawstwa.

Ustawa była już w poprzednim sejmie uchwalona, tylko, że skończyła się kadencja sejmu.

Nagłość uchwalono przeciwko głosom Be-Be.

Następne posiedzenie w piątek, 16. b. m. o godz. 4-tej popoł.

## Życie za 35 złotych.

Z początkiem października b. r. w Wiszence, pow. gródeckiego, wydalita się 14-to letnia dziewczyna Haska Juroczko z domu rodziców, która dotychczas nie została oaszukana. Dochodzenia prowadzone przez policję wykazały, że Juroczko udała się wraz z niejaką Anną Bałanojk lat 26, z Wiszenci do Lwowa na robotę. Przesłuchana Anna Bałandiuch przyznała się na posterunku PP. w Wiszence, że dnia 21. paźdz. b. r. wracając ze Lwowa w towarzystwie zaginionej i swego kochanka Mikołaja Rusiaka, wraz z nim w pośtepnym sposób wtrąciła Jureczkównę do tak zwanej Starej Rzeki koło Domażyra, gdzie nieszczęsna dziewczyna utonęła. Powodem zbrodni była chęć przywłaszczenia sobie zarobku zamordowanej, w kwocie 35 zł., które ta dała do przechowania Annie Bałandiuch. Poszukiwania za zwłokami zarządzono, jednak dotychczas mimo przesłuchania wspomnianej rzeki na przestrzeni około pół klm. zwłok nie znaleziono.

Dalsze dochodzenia w toku.

# SUKNA

W WIELKIM WYBORZE

na ubrania męskie, palta, futra,  
płaszczki i kostjumy damskie.

**KOCE** na łóżka i konie

po cenach umiarkowanych firma

**Ludwik Ralski**  
ul. Lwów, Rutowskiego 7.

## Dhydna zbrodnia na placu Gołuchowskich.

4 lata więzienia za zamordowanie kobiety.

Popołudniu 7 września br. przechodnie pl. Gołuchowskiego byli świadkami ohydnej zbrodni. W oczach przerażonych widzów jakiś osobnik czterema pchnięciami noża w szyję w twarz i serce pozbawił życia towarzyszącą mu młodą kobietę. Po bestjałskim mordzie nożowiec nie uciekał lecz wołał do otaczających go ludzi: Dajcie tu policję, gdzie ta wasza policja!

Zbrodniarzem był 26-letni Feliks Kuc, pomocnik murarski, który podał w policji, że ofiarą jego była 25-letnia Kazimiera Horyniówna, z którą przez półtora roku mieszkał wspólnie u swej macochy Marji, zam. przy pl. Teodora I. 7.

Z początkiem sierpnia Horyniówna zawarła bliższą znajomość z podmajstrzem murarskim N. Stachniewiczem, który wynajął jej mieszkanie przy ul. Warsztatowej 3.

Pomimo próśb i nalegań Horyniówna nie chciała wrócić do b. kochanka. Przysięgła mu jednak że gdy wykorzysta Stachniewicz wróci wówczas do niego.

Krytycznego dnia Kuc, spotkawszy przy padkowo Horyniównę, udał się z nią do restauracji Westlera przy pl. Gołuchowskich i ponownie nalegał by wróciła do niego. Horyniówna nie chciała się zgodzić,

## Włec profesujący przeciw podwyższeniu podatku lokatorskiego.

Lokatorom grozi nowe obciążenie. — Rząd odesłał do sejmu projekt podwyżki podatku lokatorskiego. — Jeśli sejm wyrazi swą zgodę, rady już na to nie będzie. Masy lokatorów muszą się przeciwstawić zaprotestować przeciw podwyższeniu i domagać się zwolnień od tego podatku, który i tak celowi swemu nie odpowiada.

W tej ważnej sprawie odbędzie się Włec protestujący, który zwołuje Tow. Ochrony lokatorów, na piątek, 16. listopada b. r. o godzinie pół do 8-mej wieczorem w sali Instytutu technologicznego, ul. Bourblarea I. 5., (boczna Batorego).

## Dział filmowy.

„MIŁOŚĆ I ŁZY SZOPENA” w kinach „LEW” i „APOLLO”.

Film powyższy opiewa życie genialnego muzyka Szopena. Życie wielkiego artysty, żyjącego w subtelnych sferach melodji i miłości, obfitowało w wiele epizodów, interesujących sfery miłości, ków muzyki przedewszystkiem ze strony plotki, w wiele tragicznych załamania i całą gamę subtelnych drgań duszy przeczulonego człowieka. Muzyka więc i miłość, oto treść życia Szopena. — I oto ekran ilustruje nam tę część z życia artysty, którą opiewa miłość jego i M. Wodzińskiej. Kino rozwinęło powyższy temat w nader estetyczny i subtelny sposób. Reżyser po mistrzowsku cieniuje poszczególne sceny psychicznych wzruszeń, dorzucając do całokształtu zainteresowań Szopena na filmie, moment walki o niepodległość Polski. Akcja jest przeprowadzona starannie i interesująco. — Technika zdjęć jest bez zarzutu. Z nierzwykłym artyzmem rolę Szopena odgrywa Pierre Blancher. Przepiękne są niektóre sceny dzięki subtelnej i ujmującej grze Blancher'a. (Walc pożegnalny). — Ładnie oddała również Mary Bell postać M. Wodzińskiej.

Jak w każdej dziedzinie, tak i w filmie, uwydatnia się brak znajomości polskich stosunków za granicą. Nasi przyjaciele Francuzi, ich bowiem wytwórnia stworzyła ten piękny film o Szopenie, nie mają pojęcia o strojach polskich z 19. wieku, kostjumy oficerów polskich i stroje pań, szczególnie nakrycia głowy, urągają ówczesnej modzie.

Drobne te jednak uszereki nikną w pięknej całości.

E.

ani też nie chciała udać się z Kucem na nudowe, gdzie pracował Stachniewicz.

— Albo on, albo ja — zawołał Kuc, szalejąc z zazdrości.

— Rób co chcesz — odpowiedziała Horyniówna.

— Teraz z tobą musi być koniec — krzyknął Kuc i straszliwymi cieżciami zamordował niewierną kochankę.

## Zamach morderczy na drodze koło Winnik.

Wczoraj popołudniu przywieziono do szpitala powszechnego mieszkańca Winnik, Tomka Magalasa, z głęboką raną na szyji, oraz z licznymi kontuzjami na całym ciele. Zona zmasakrowanego zabrała go z powrotem do domu, niechcąc, by umierał on w szpitalu. Stan bowiem Magalasa był beznadziejny.

Wedle informacji rodziny jakiś opryszek zranił nieszczęsnego nożem w gardło w czasie, gdy wioził piasek na wozie gościncem przez las. Magalas padł nieprzytomny na ziemię, a zaplątawszy

się o leje, był ciągnięty przez konie na dłuższej przestrzeni. Przechodnie zaopiekowali się zranionym i odwieźli go do Winnik. Magalas jest bogatym gospodarzem, radnym gminnym i zapewne miał wielu antagonistów i wrogów. Istnieje przeto podejrzenie, że zamach ten został dokonany z zemsty. Nie jest również wykluczone usiłowane morderstwo rabunkowe.

Dochodzenia w tej sprawie przeprowadza policja w Winnikach.

Wczoraj stanął ohydny zbrodniarz przed sądem przysięgłych, twierdząc, że w krytycznym momencie nie zdawał sobie sprawy co czyni. Na pytanie przewodniczącego rozprawy podaje, że mieszkając wspólnie nabrał się wenerycznej choroby od swej ofiary.

Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli jednogłośnie zaprzeczyli pytanie w kierunku zbrodni mordstwa, potwierdzając natomiast zabójstwo. Na tej podstawie trybunał skazał Kuc na 4 lata ciężkiego i obostrzonego więzienia.

Rozprawę przewodniczył r. Zgóralski, oskarżał prok. Gürtler, bronił dr. Sz. Weiss.

## Występ awanturników na pl. Jura.

Wczoraj 26. r. b. m. zaalarmowano wieścią, patrolującego ul. Grodecką policjanta Zajczkowskiego iż na pl. Jura dwóch mężczyzn, masakruje się wzajemnie. Pospieszywszy na miejsce posterunkowy ujrzał zbiegowisko przechodniów, którzy przypatrywali się jak jakiś osobnik okładał laską swego przeciwnika leżącego na ziemi.

Zajczkowski pomógł dźwignąć się z jezdnii pobitego. W tym momencie pobity zaatakował posterunkowego i wraz ze swoim przeciwnikiem począł okładać policjanta. Z ciężkiej opresji oswobodzili go przechodnie, którzy dopomogli skuć awanturników i oostawić do komisariatu. Tam obaj „przyjemniaczki” w dalszym ciągu wyprawiali awantury, obrzucając obelgami posterunkowych.

Okazało się następnie, że byli to bracia 26-letni Karol i starszy o kilka lat Zygmunt Wolscy. Pierwszy z nich był 6, drugi zaś 12 razy karany za kradzieże.

Obaj stanęli wczoraj przed wyroknującym sędzią r. Łyczkowskim jako oskarżeni o gwałt publiczny.

Po przeprowadzonej rozprawie zostali skazani po 3 miesiące więzienia.

## Dozorca drogowy postrzelił pastucha w Zalescentu.

Wczoraj wieczór do mieszkania gospodarza N. Karabana, zam. w Zniesieniu, wpadł zadyszany chłopiec z hiobową wieścią, iż dozorca drogowy N. Antoszewski, postrzelił w brzuch jego 18-letniego syna, Józefa, który pasł krowy w okolicy kościarni.

Krowy, wspinając się po nasypie, uszkodziły szkarp. Było to powodem awantury pomiędzy dozorcą, a Karabanem, zakończoną strzelaniną rewolwerową i zranieniem. Ojciec postrzelonego umieścił syna na wózku, aby go odwieźć do szpitala.

W międzyczasie ułała się matka zranionego do policji, skąd zawezwano telefonicznie karetkę Pogotowia rat. W drodze lekarz spotkał jadącego Karabana i umieściwszy postrzelonego w karetkę, odstawił go do szpitala.

Dochodzenia w tej sprawie przeprowadza tamtejsza policja.

## Org. Mł. Rob. T. U. R.

W piątek, 16. b. m. odbędzie się w lokalu „Praca” Rynek I. 8. I. p. dalszy ciąg Ważnego Zgromadzenia członków I. Koła im. Daszyńskiego, o godz. 7. w. Prezydium Komitetu Wyk.

## Dezerterzy życia.

W rzeczywistości przy ul. Raszyńskiej I. 3, w suterynowej izbie, mieszkał 26-letni pomocnik piekarski, Michał Baticz, który sprzedawał pieczywo na pl. Unji Bzieskiej. Wczoraj przedpołudniem sąsiedzi zdziwieni, iż nie daje on znaku życia, zagłębili przez okno do wnętrza i ujrzeli Baticza, leżącego nieruchomo na łóżku. Po wyważeniu drzwi okazało się, że uległ on zaczadzeniu gazem węglowym.

Nie ulegało wątpliwości, że Baticz popełnił zamach samobójczy, gdyż komin był zupełnie zamknięty, drzwiczki kuchni otwarte, zaś kołka na blasze były zdjęte. Denat nie pozostawił jednak żadnego listu, to też nie zdołano na razie ustalić przyczyny samobójstwa.

Wczoraj rano w altanie stojącej na cmentarzu Janowskim, strzelił do siebie, kierując browning do prawej skroni, 23-letni czeladnik krawiecki Kazimierz Denys, zam. przy rodzicach, przy pl. Bilczewskiego I. 2. Na odgłos strzału pospieszyła w tym kierunku służba cmentarna, zastano jednak desperata w agonji. Powodu samobójstwa i tym razem nie zdołano ustalić.

Zwłoki obu denatów odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

## Konferencja oświatowa

wsch. Małopolski.

W myśl uchwały Komitetu Obwod. P. P. S. odbędzie się we Lwowie w dniu 25. listopada

KONFERENCJA OŚWIATOWA

przeastawicielej organizacji Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego we Wsch. Małopolsce, Uniwersytetu Ludowego we Lwowie, i zaproszonych działaczy oświatowych.

Na porządku dziennym: Uzgodnienie ram i współpracy oświatowej na rok 1928—29.

W konferencji weźmie udział w. prezes Wydziału Wyk. T. U. R. w Warszawie tow. senator St. Kopciński.

Ze względu na doniosłość zapoczątkowanej akcji ujednolicenia metod, i ram organizacyjnych wzywa się wszystkie nasze organizacje oświatowe do wystania licznej reprezentacji na powyższą konferencję. Początek o godz. 10. rano. Miejsce obrad będzie w zaproszeniach imiennych.

Zarząd Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego:

K. Ermich, sekr.

B. Skalak, za przewodn.

—o—

# Rozwój Spółdzielni Spożywców.

Tygodnik spółdzielczy „Spółnota” podaje bilans Związku Spółdzielni Spożywców, który przed stawia się następująco:

„Związek Spółdzielni Spożywców jednoczy spółdzielnie na terenie całego państwa. Liczy on 870 spółdzielni, które posiadają 405.000 zorganizowanych członków w tem 203 tys. robotników i 117 tys. rolników. Spółdzielnie te mają 1667 sklepów i 176 wytwórni i zatrudniają 3287 pracowników a obroty tych spółdzielni sięgają — 138 i pół milionów zł.

Sam zaś Związek, to już potężna dzisiaj jednostka gospodarcza, posiadająca w Warszawie i na prowincji 24 dużych nieruchomości wartości bilansowej około 4 milionów zł.

Suma zbiorowych bilansów Spółdzielni i Związku wynosi 61.809 tys. zł., w tem kapitały własne łącznie (udziały, rezerwy i wkł. oszczędn.) wynoszą zgorą 15 milionów zł. Dodajmy do tego wartość produkcji rozwijającej się wspaniale w 2 zakładach przemysłowych Związku w Włocławku i w Kielcach oraz w 176 wytwórniach poszczególnych spółdzielni — ujrzymy w całej pełni stan obecnego rozwoju, spółdzielczości spożywców”.

W temże piśmie czytamy:

„Powierzchni krytycy ruchu spółdzielczego coraz częściej usiłują wmówić, że zasklepiając się w wąskich ramach, uciekamy się w naszej walce z kapitałem prywatnym, do demagogicznych hasła. Jednocześnie liczni apostołowie kapitalizmu snują w swojej fantazji sielankowe teorie braterskiej współpracy wyzyskiwanych z wyzyskiwaczami.

W nierealnych a niejednokrotnie niedorzecznych swoich mrzonkach i napaściach zapominają ci słudzy kapitału, że przy obecnym systemie gospodarczym owe antagonizmy opierają się na najgłębszych podstawach natury ludzkiej, na egoizmie i instynkcie samozachowawczym.

Cechy te są dla natury ludzkiej przyrodzone.

Włósciciel sklepu, przedstawiciel prywatnego kapitału handlowego, powodowany egoizmem, stara się jak największy zysk zagrabic dla siebie. Czyni to, oczywiście, na swoich „klijentach”, którzy doń przychodzą zaspokoic swoje potrzeby. Owa „klijentela” jednak powoduje się instynktem samozachowawczym, szukając tanich źródeł zakupu, pragnie w ten sposób zaoszczędzić jak najwięcej.

I oto w ten sposób kością niezgody staje się tutaj kieszeń spozrywcy. Sklepiarz usiłuje wydrzeć z niej jak najwięcej a spozrywca z natury rzeczy się broni. Tu następuje właśnie starcie „interesów” między ogółem spozrywców a handlem

prywatnym. Konflikt ten jest nie do pogodzenia. Dopóki istnieć będą wyzyskiwacze i wyzyskiwani, dopóty zachodzić między nimi będzie starcie.

Jak więc widzimy, w samej istocie kapitału prywatnego tkwi źródło walki i nienawiści klasowej.

Ruch spółdzielczy, wyrosły na gruncie wspólnych dążeń gospodarczych ekonomicznie słab-

się wyłącznie przy współdziałaniu całej ludności szych warstw ludności, może istnieć i rozwijać prowadząc do ekonomicznego rozwiązania kwestji pracującej. Ruch spółdzielczy jest jedną z dróg, socjalnej.

Kooperacja dąży do usunięcia przeciwieństwa interesów klasowych drogą zastąpienia organizacji gospodarczych prywatno - kapitalistycznych przez organizacje spółdzielcze, jako przetwory działające w myśl interesów najszerzych warstw spozrywców, a nie na ich szkodę.

## Elektryczność nie zabija!

Na międzynarodowym kongresie lekarskim, który się odbył we wrześniu w Budapeszcie olbrzymią sensacją wywołało oparte na szeregu dowodów oświadczenie profesora Stefana Jellinka z Wiednia, że elektryczność nie zabija.

Oto przykłady:

Pewnego wiedeńskiego policjanta poraził prąd o 4500 wolt napięcia. Czynność serca ustała, lekarze stwierdzili śmierć. Po zastosowaniu sztucznego oddychania, które trwało przez sześć godzin prof. Jellinek przywrócił zmarłemu życie.

Pewien austriacki inżynier chciał w półmroku przy pomocy swego lustra obserwować transformator o wysokim napięciu. Powłoka lustrzana zawierała jakiś dodatek metalowy a prąd rozdarł inżynierowi ramię aż do kości. Prof. Jellinek zabronił inżynierowi operować a po kilku tygodniach starannej pielęgnacji cząstki rozstraskanej kości wyszły a rana się zagoiła. I tasama elektryczność, która zniszczyła ramię, przyczyniła się do jego uleczenia.

Pewna kobieta w Wiedniu zbliżyła się do elektrycznego przewodu i pała martwa na ziemię. Przerażony mąż pobiegł czempędzej po lekarza, który jednak przybył zapóźno i mógł stwierdzić już tylko śmierć. Prof. Jellinek przeprowadzając obdukcję, przeciął serce tragicznie zmarłej, i stwierdził, że w obu częściach znajdowała się jeszcze czerwona krew. Gdyby zawczasu było zastosowane sztuczne oddychanie, kobieta owa mogła zostać uratowana.

Epokowe odkrycie prof. Jellinka wskazuje, że krzesło elektryczne, uważane za najbardziej ludzki sposób trawienia w rzeczywistości jest najbardziej okrutny. — Ludzie trawieni w osławionem więzieniu amerykańskim Sing-Sing na krzesle elektrycznym żyją jeszcze w chwili, gdy imieniem prawa „sprawiedliwość” stwierdza ich śmierć. Sacco i Vanzetti zostali straceni prądem o napięciu 2000 wolt a prof. Jellinek przywrócił życie człowiekowi, który został porażony 4500 wolt.

Przed kilku laty został pewien bandyta „stra-

cony” w Michigan na krzesle elektrycznym. Lekarz dyżujący skonstatował śmierć a dyrektor więzienia wygłosił utartą formułkę: „niniejszem konstatuję twoją śmierć i prawu stało się zadość”. Lecz w godzinę później stracony odżył i żyje po dziś dzień. Po stwierdzeniu jego śmierci nie można go było poraz drugi karać śmiercią, w ten sposób człowiek ten żyje lecz „według prawa jest umarły”.

Stracenie Ruth Snyders byłoby jeszcze większą sensacją, gdyby plan jej przyjaciół był się udał. Odsłonił go przed kilku miesiącami jej obrońca Józef Lonardo a według jego opowiadań w godzinę po straceniu Ruth Snyder na krzesle elektrycznym zwłoki jej miały być oddane jej przyjacielom. O milę od więzienia miał się prywatnym domu czekać chirurg, który miał się podjąć przywrócenia do życia straconej prądem o sile 1800 wolt przez zastosowanie iniekcji adrenaliny i chloru. Ruth Snyders, uprzedzona o tych zamiarach szła spokojnie na śmierć. Gdyby plan był się udał, byłaby żyła, bo według prawa poraz drugi nie mogła już być stracona.

Zabijcy jej przyjaciół okazały się jednak daremne, ponieważ dyrektor więzienia Sing-Sing i najwyższy prokurator Nowego Jorku dowiedziawszy się prawdopodobnie o planie, zwłok morderczyni nie wydali.

W każdym razie — jak z tych przykładów wynika — najbardziej barbarzyńskim sposobem wykonywania „sprawiedliwości” jest trawienie na krzesle elektrycznym.

**Towarzysze Robotnicy!**

**żądajcie**

**„DZIENNIK LUDOWY”**

**we wszystkich publicznych lokalach  
jak w restauracjach, fryzjerniach itp**

## Ubezpieczenia Społeczne.

(Ciąg dalszy).

I dlatego Daniel Legrand zwrócił się z memorjałem do rządów Francji, Szwajcarii i Zolwerjenu niemieckiego z prośbą, ażeby wzięły tę sprawę w swe ręce, by zaczęto ujednostajniać prawodawstwo robotnicze, przyczem powoływał się na ustawę angielską z r. 1853. I to zapoczątkowanie nie miało skutku praktycznego, chociaż Daniel Legrand aż do śmierci w r. 1859 nie przestawał przypominać swego memorjału, jeździł wszędzie, gdzie się mógł spotkać z wybitnymi mężami stanu, z cesarzem Napoleonem III, ażeby nareszcie namówić do pracy w tym kierunku rządy. — I to nie dało wyniku praktycznego.

Jest trzecia data w historii tych zapoczątkowań rok 1864, powstanie Międzynarodówki w Londynie. Potem następuje cisza.

Około roku 1885 zainteresował się tą sprawą bardzo blisko rządu szwajcarski, który nabrał przekonania, że jako rząd neutralny, rząd niezależny może wystąpić z podobną propozycją i może liczyć na to, że propozycja ta obudzi sympatyczne echo w różnych państwach.

I wtedy znany działacz w dziedzinie spraw społecznych, dr. Decurtins otrzymał polecenie od rządu szwajcarskiego, ażeby przygotował memorjał pod tytułem „La protection ouvriere inter-

nationale”, który to memorjał został przekazany przez rząd szwajcarski — wszystkim rządóm Europy i Ameryki. I ta inicjatywa, jak, opowiadają historycy byłaby się napewno urzeczywistniła, gdyby nie pomysł cesarza niemieckiego Wilhelma II-go. Prawodawstwo społeczne, prawodawstwo robotnicze Niemiec stało przed wojną najwyżej na całym kontynencie europejskim. To nie ulega żadnej wątpliwości. I jednocześnie rozwijał się przecież w sposób fenomenalny przemysł niemiecki. Wgłów niemiecki, który w roku 1890 wynosił 4 miliardy marek w r. 1914 wynosił 10 miliardów marek i to jest najlepszym dowodem, że postępowość w dziedzinie ustawodawstwa robotniczego znajduje się w bezpośrednim, prostym stosunku do samej produkcji, do kosztów tej produkcji, do warunków konkurencji na rynku międzynarodowym. W r. 1890 konferencja berlińska nie dała żadnego pozytywnego rezultatu.

Trzeba było czekać do roku 1897 kiedy pod naciskiem opinji publicznej jednocześnie zwołane zostały dwa kongresy międzynarodowe, jeden w Zurychu, drugi w Brukseli. W kongresie w Zurychu uczestniczyli przeważnie politycy, socjaliści i chrześcijańscy demokraci i akta tego kongresu zurychskiego z 1897 r. zawierające olbrzymią ilość referatów z całej dziedziny ustawodawstwa robotniczego i całej dziedziny opieki nad pracą, po dzień dzisiejszy pozostają kopalnią pomysłów i poleceń na załatwienie praktycznie tych spraw. Jednocześnie w najskromniejszym zakresie obrad obradował kongres przedstawicieli rządów w Brukseli i tam, może z mniejszym polem, może z

mniejszym romantyzmem o tych sprawach dyskutowano, może bardziej pozostając w granicach rzeczywistości. — Nie mówiono o tem co jest konieczne, ale mówiono o tem, co jest możliwe. I ten kongres również dał poważne rezultaty. A rezultaty obu kongresów były, takie, że w trzy lata potem w r. 1900 dzięki inicjatywie Aleksandra Milleranda, który był wtedy ministrem handlu w gabinecie Waldeck-Rousseau został zwołany podczas wystawy paryskiej kongres międzynarodowy. Na tym kongresie nie tylko skarżono się na braki ustawodawstwa robotniczego międzynarodowego, ale ludzie obecni tam przystąpili do urzeczywistnienia postulatów, a mianowicie utworzyli specjalne międzynarodowe towarzystwo ochrony pracy, które otrzymało polecenie od kongresu, aby przygotować projekty ustaw mających być w tej dziedzinie urzeczywistnionymi i założyli specjalne biuro ochrony pracy w Bazyleji. Ten urząd ochrony pracy, który był egzekutywą stowarzyszenia międzynarodowego w ciągu kilku lat zapoczątkował cały szereg ankiet w dziedzinie pracy nocnej kobiet, w dziedzinie dnia roboczego i to co dziś jest już na drodze do urzeczywistnienia, to tam właśnie 20 i 20 kilka lat temu zostało w pierwszej fazie sformułowane i skodyfikowane. W r. 1904 z inicjatywy tego samego Milleranda, uczyniono jeden bardzo ważny krok naprzód, a mianowicie została zawarta konwencja pracy między Francją a Włochami, pierwsza konwencja międzynarodowa oczywiście na bardzo małej płaszczyźnie, ale pierwszy początek.

# Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 15 listopada 1928 r.

**NASŁADUJĄ OSŁAWIONĄ „8”** agitatorowie bloku z pod znaku „1”, którzy, atysze w sprawie wyborów do Kasy chorych umieścili na murach kościoła św. Mikołaja „Rozmach” wyborczy „Be-Be-ków” oburzył wielce mieszkańców tej parafji.

**KRWAWY PORACHUNEK APASZÓW.** Wczoraj popołudniu na placu Misjonarskim dwie prostytutki poczęły się wodzić za „czuby”. Kochanek jednej, Aaron Lemel, wmieszał się wówczas do bójkę. Na pomoc zaatakowanej pospieszyło trzech apaszy, którzy nożami zadali Lemlowi 4 głębokie rany. Ciężko ranego w stanie nieprzytomnym odwiozło Pogotowie rat. do szpitala. Powiadomiona o tem policja aresztowała dwóch nożowców braci S. i Mozesa Kornów. Trzeci apasz uciekł i ukrywa się przed aresztowaniem.

**ZNÓW PODRZUCENIE DZIECKA.** W kurytarzu realności przy ul. Potockiego 1. 50, znalazła lokatorka Zofja Różycka, podrzucone niemowlę, płci męskiej liczące około 5 dni życia. Podrzutkiem zaopiekował się Miejski komisarjat.

**PLUSKWA W OPRESJI.** Wczoraj osadzono w areszcie Józefa Pluskwę, zam. przy ul. Bilińskich 1. 12, który ciężko zranił nożem Antoniego Smółkę.

**NIE MIELI „SZCZĘŚCIA”.** Na przystanku tramwajowym, obok kawiarni Wiedeńskiej został przytrzymany Mikołaj Kruk, w chwili, gdy włożył rękę do kieszeni por. 19 p. N. Morawskiego, w celach kradzieży. Niefortunnego kieszonkowca osadzono w areszcie.

Los jego podzielili Natan Schachten, Józef Feler i Mozes Mirocznik, którzy usiłowali w ul. Furmańskiej, skraść z wozu pakunek, zawierający towary bławatne, wartości 250 zł. na szkodę jakiegoś wieśniaka.

Do „ula” dostał się również zapobiegliwy amator obrze ogryzane mieszkania, Michał Sitnik, który skradł 2 tony węgla z wagonu na dworcu kolejowym.

**WŁAMYWACZE GRASUJĄ.** Minda Awigdor, zam. przy ulicy Źródlanej 1. 2., doniosła policji, że jacyś włamywacze dostali się do jej mieszkania, skąd skradli srebrne naczynie stołowe, wartości 700 zł. Jacyś nieponie włamali się do sklepu z towarami mieszanymi Marji Bromirskiej przy ul. Potockiego 1. 111, skąd skradli towar, wartości 700 zł.

Nieproszeni goście dostali się również do mieszkania Hermana Friedmana przy ul. Anczewskich 1. 7., skąd skradli garderobę, wartości 400 zł.

Michał Dąbrowski, laborant Kasy chorych, zam. przy ul. Dekjerta, doniósł policji, że wczoraj przedpołudniem nieznanymi włamywacze dostali się do jego mieszkania, skąd skradli 120 zł. w gotówce i garderobę, wartości około 800 zł.

Z mieszkania Naftalego Percyjera przy ul. Rzeźnickiej 1. 9, skradziono garderobę wartości 200 zł. Złodzieje nie omiędli również mieszkania Emanuela Steila, przy ul. Inwalidów 1. 24, skąd skradli zegarek i garderobę, wartości 100 zł.

Srebro stołowe, wartości 129 zł, skradziono z kuchni na szkodę Wiktora Węczorka, zam. przy ul. Kochanowskiego 1. 45.

—o—

**NA PREMIERZE „PANA TADEUSZA”** „Ekspress Poranny” z dnia 11. listopada pisze: „Publiczność teatralna i filmowa dawno już nie pamięta dnia, tak pełnego emocji, jak wczorajsza premiera „Pana Tadeusza” w sali Filharmonji w Warszawie. Już na godzinę przed przedstawieniem długi różaniec błyszczących aut przesławał się przed gmachem. Wewnątrz mnóstwo marsowych twarzy i sylwetek, mundurów oficerskich... I ogólne podniecenie: Gdzie jest Prezydent. Czy będzie Marszałek Piłsudski? — Wszedł. Swym zwykłym, przystym, żołnierskim krokiem. Orkiestra po tuszu zagrała „Jeszcze Polska”... Burza oklasków. Wicher entuzjazmu. Skłonił się, jak zwykle, z niewystawionym wdziękiem i wytwornością, którą pokrywał lekkie wzruszenie. Swobodnie, jakby nie sledziły go setki spojrzeń, pograżył się w rozmowie z panem Prezydentem. Ramieniem objął Jagódkę. Film był bardzo piękny. Wzruszenie postępowało do gardła widza, któremu się ukazywał wielki poeta — cierpiętnik, Mickiewicz, w prologu (Brydziński) lub porwany Szymański (jako Robak), lub niezrównany generał Dąbrowski (Paliewicz) i rewelacyjny Jaracz (Napoleon). A panna Zosia Zajęzkowska była prawdziwą polską Mary Pickford. — Po ukończonym pokazie Marszałek wezwał do siebie reżysera filmu p. Ordynskiego, i wyraził mu swe najwyższe uznanie za zrealizowanie

arcydzieła polskiej poezji. Powiedział, że jest zachwycony obrazem i głęszy się, iż go ujrzy młodzież polska. Obraz pański — rzekł — przypomina mi dni, które spędziłem w Nowogródku. Czy zna pan górę Mendoga? Podanie mówi, że księżę Mendog zaprosił swych przyjaciół i zgladził ich tam. Kresy — to kraj legend... I Marszałek dodaje: — Niestety, nie wszystkie te legendy, bywają tak piękne, jak pański „Pan Tadeusz”.

## Kronika z województwa Tarnopolskiego

**OMAL NIE KATASTROFA.** Pałkiewicz Jan, torowy kolejowy z Monasterzysk, pow. Buczac, powracając z przestrzeni wózkiem kolejowym z 3 robotnikami, wpadł między Monasterzyskami, a Korosciatynem pod pociąg towarowy, wskutek czego wózek został rozbitý doszczętnie, dwaj robotnicy doznali lekkiego uszkodzenia ciała, zaś dwaj wyszli bez szwanku.

**NAPAD RABUNKOWY.** Bodnarczyk Piotr z Dobromyśla ad Komorówka pow. Buczac usiłował obrabować na drodze między Monasterzyskami, a Korosciatynem rolnika, niestwierdzonego na razie nazwiska, z Niżnjowa. W dokonaniu rabunku przeszkadzili mu dwaj Żydzi, którzy w międzyczasie nadjechali furą. Sprawca steroryzował owego rolnika okrągłą latarką elektr. pozorując rewolwer. Bodnarczyk został aresztowany.

**MORD PRZEZ PODERŻNIĘCIE GARDŁA.** Dnia 7. b. m. popołudniu została zamordowana przez nieznanego sprawcę w domu Horpyniuka Mykiety w Ponikwie pow. Brody, służąca tegoż Michalina Łaczyńska, lat 20. Sprawca poderżnął denatce gardło ośmakiem. Przesłuchany Horpyniuk podał, że sprawca po dokonaniu morderstwa zrabował ze szafy około 750 zł. oraz srebrny zegarek z łańcuszkiem. Zachodzi podejrzenie, że morderstwa dokonał wyżej wymieniony na tle miłosnem, zaś rabunek sfingował. Dochodzenia w toku.

## Kronika z województwa lubelskiego.

**STREJK PRAC. KRAWIECKICH W CHEŁMIE.** W Chełmie wynikł strejk pracowników krawieckich, damskich. Do strejku przystąpiło 11 osób. Strejkujący domagają się podwyżki płac w stosunku do 60 proc. Strejkiem kieruje Związek Robotników Przemysłu Odzieżowego w Polsce, Oddz.

**BANDYCI HULAJĄ.** W dn. 9. bm. wieczorem do mieszkania Jadwigi Wornieckiej, właśc. folw. Gródek, pow. Hrubieszowskiego, wtargnęło dwóch nieznanych osobników, zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery, którzy usiłowali dokonać rabunku. Na wszczęty jednak przez służbę i stróża alarm, napastnicy uciegli, nie dokonawszy rabunku.

**STRZAŁY ZA UCIEKAJĄCYM KOMUNISTĄ.** W Janowie Podl. pow. Konstantynowskiemu przytrzymano Sruła Szajnberga, zam. tamże, który porzucając odezwy komunistyczne na ul. Cerkiewnej, usiłował zbiedz. Będący na służbie obserwacyjnej st. post. Józef Kiełbowicz w pościgu za nim użył broni, dając 5 strzałów z rewolweru. Strzały chybiły. Sprawca aresztowany.

**SAMOBÓJSTWO.** W dniu 11. bm. wystrzałem z rewolweru pozbawiła się życia 42-letnia Jadwiga Wenciewicz, zam. w Lublinie. Dochodzeniem ustalono, że wspomniana popełniła samobójstwo na tle rozstroju nerwowego.

**KRWAWE WESELE.** Na posterunku P. P. w Miedznie, pow. Węgrowskiego, zameldowano, że w lesie leżą zwłoki mężczyzny. W toku przeprowadzonych poszukiwań znaleziono w tym lesie zwłoki zabitego Tomasza Zadroźnego, lat 23. Dochodzeniem ustalono, że wymieniony został zabity w nocy z dnia 7. na 8. bm. przez współuczestników zabawy weselnej w kol. Janówka. — Sprawcy dokonanego zabójstwa narazie nie wykryto.

**ŚMIERĆ PRZY PRACY.** Przy budowie domu podoficerskiego w Lublinie, cieśla Grzegorz Radomski z Lublina, wskutek obsunięcia się windy, został nią przygnieciony, ponosząc śmierć na miejscu. Winę wypadku ponosi kierownictwo budowy, wskutek złego zabezpieczenia i wadliwej konstrukcji windy.

—o—

## W sprawie wyborów do Rady Kasy chorych.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW HANDELOWYCH I BIUROWYCH zwołuje na czwartek, dnia 15. listopada, o godz. 7.30 wieczór, do własnej sali przy ul. Rutowskiego 1. 23, II. p. (Gmach Skarbka) Walne zgromadzenie członków, w sprawie wyborów do Rady Kasy Chorych.

Referat o znaczeniu obecnych wyborów, wygłosi tow. Stanisław Zakrzewski, wicedyrektor Kasy Chorych we Lwowie.

Zarząd Związku.

ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEJC FARMACEUTÓW, PRACOWNIKÓW Oddział Lwów, zwołuje na dzisiaj t. j. czwartek godz. 9. wieczorem w lokalu Związku, ulica Mikołaja 15., Zebranie Mężów zaufania wszystkich aptek i pokrewnych Instytucji z porządkiem dziennym: Informacje w sprawie wyboru do Rady Kasy chorych. Obecność wszystkich konieczna.

## Literatura, nauka i sztuka.

### REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek, o 7.30 „Miłosierdzie”.  
Piątek, o 7.30 „Miłosierdzie”.  
Sobota o 3-ciej pop. „Dziady”.  
Sobota o 7.30 wjez. „Madame Butterfly”.

### TEATR MAŁY:

Czwartek o 7.30 „Powrót do grzechu”.  
Piątek o 7.30 „Powrót do grzechu”.

—o—

### BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

piątek, 16. listopada: Drezdeński Kwartet Smyczkowy.

—o—

„MIŁOSIERDZIE” K. Rostworowskiego jest to misterjum, którego myślą przewodnią jest Miłosierdzie jako idea, a główną postacią Chór, jako wyrazićcieli nastrojów tłumy wobec tej idei. Teatr Wielki wystawia „Miłosierdzie” w reżyserji p. Ryszkowskiego. W wykonaniu „Miłosierdzia” bierze udział oprócz wielkiej liczby sił pomocniczych szkoły dramatycznej p. W. Sjemaskowej „Studjo” i licznych statystów, cały niemal zespół dramatyczny. Dramat ten grany będzie dwa razy z rzędu t. j. dzis 15, i jutro 16 bm.

LILJANA ZAMORSKA, primadonna opery scen polskich i zagranicznych, wystąpi gościnnie w sobotę w operze G. Puccini’ego „Madame Butterfly” w partji tytułowej i w środę, dnia 21. b. m. w operze Mascagni’ego „Rycerskość wieśniacza” i w „Pajacach” Leoncayalla. Na przedstawienia te pozostają ceny biletów normalne i zniżki urzędnicze zatrzymują swoją ważność.

UDZIAŁ TEATRU LWOWSKIEGO W OBCHODZIE ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI. W uroczystościach, któremi Lwów uczcił Święto Niepodległości, zaznaczył się godną uznania ruchliwością i sprawnością Teatr Wielki.

Pięknym gestem teatru było urządzenie w piątek popołudniu bezpłatnego przedstawienia „Dam i Huzarów” Fredry dla załogi wojskowej, jeszcze piękniejszym urządzenie lotnego koncertu w szpitalu garnizonowym i w domu inwalidów. Program wypełniły śpiewy, kuplety, monologi i deklamacje.

Pomysłową i ładną imprezą artystyczną był koncert, urządzony na udekorowanym balkonie Teatru Wielkiego w niedzielę o godz. 7-mej, przed uroczystą Akademią.

Poza tem dał Teatr Wielki: w sobotę popołudniu przedstawienie „Dam i Huzarów” dla młodzieży szkolnej, w niedzielę w południe przedstawienie popularne tej komedji dla szerokich warstw, a popołudniu przedstawienie „Strasznego Dworu” Moniuszki. Wieczorem zaś, w czasie, gdy w Teatrze Wielkim odbywała się uroczysta Akademia, artyści nasi odegrali „Damy i Huzary” w sali gminnej w Zamarstynowie.

Teatr Wielki, w którego imieniu przewodniczył sekcji artystycznej Ogólnego Komitetu Obywatelskiego dyr. Henryk Barwiński, przychylił się niemało do godnego uczczenia wielkiej rocznicy.

„CAREWICZ” G. Zapolskiej w Teatrze Małym. Teatr Mały wystawia „Carewicza” z całym pietyzmem należnym temu utworowi, w nowej, pięknej oprawie dekoracyjnej i kostjumowej. Główne role zostaną wykonane przez Marię Mańską i Aleksandra Węgierkę. Obok nich wystąpi dyr. L. Czarnowski, St. Wroncki, Berski, Dębiewicz, Lewicki, Posiadłowski, Roński i inni. Reżyserję prowadzi p. Węgierko.

## Z rncnu zawodowego.

POSIEDZENIE WYDZ. WYK. RADY ZW. ZAW. WE LWOWIE. Dnia 12. listopada odbyło się posiedzenie Wydz. Wyk. Obecni ttow.: Laskowski, Mydlowicz, Konarski, Sabadasz, Bukowski, Dragan, Lema, Herbst, Ryglan, Kusyk, sekr. okr. Kusznir, z kom. kontr. ttow.: Birnbaum, Kohut. Porządek dzienny: ukonstytuowanie Wydz. Wyk., wpływy, sprawy organizacyjne, administracja domu R. Z. Z.

Członkowie Wydz. Wyk. przyjęli do zatwierdzającej wiadomości wybór tow. Laskowskiego na przewodniczącego, a tow. Sabadasza na sekretarza Wydz. Wyk. R. Z. Z. Jako zastępców przewodniczącego wybrano ttow. Kusyka i Herosta, skarbnikiem tow. Konarskiego, zast. skarbnika tow. Lemę, zast. sekr. Wydz. Wyk. tow. Dragana.

Z porządku dziennego, sekr. okr. tow. Kusznir odczytał wpływy z Zarządu O. F. B. i od innych władz państwowych i samorządowych. Wydział Wydział Wyk. poczynił kroki, ażeby wyjednać w Głównym Zarządzie F. B. w Warszawie zapomogi dla robotników sezonowych, a t. j. budowlanych wszystkich kategorii, ceglarzy, robotników pracujących przy kanalizacji i betonach, brukarzy i robotników ziemnych na obwód lwowski i przemyski. Dalej zaproponowano do komisji badania cen jako członków tej komisji ttow. Herbst do kom. mącznej, a Bawarskiego do miesnej.

Następnie przystąpiono do spraw organizacyjnych. Omówiono szczegółowo ostatni strejk obronny rob. browarnianych i wydelegowano ttow. Laskowskiego i Kusznira do interwencji w dyrekcji Browarów, dalej powzięto uchwałę, że akcje strejkowe albo cennikowe, niezgłoszone przedtem do prezydjum Wydz. Wyk. Rady Zw. Zaw. nie będą poparte przez Radę ani moralnie ani materialnie i za wszelkie samowolne akcje, poniesie konsekwencje odnośny Związek. Po załatwieniu kilku spraw natury administracyjnej, przewodniczący posiedzenie zamknął o godz. 10-tej w nocy.

Za Wydz. Wyk. R. Z. Z.

M. Sabadasz, sekr. W. Laskowski, przew.

## Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Pan Tadeusz“.

„MARYSIENKA: „Pan Tadeusz“.

COLOSSEUM (cawny Teatr Nowości, „Ludzie podziemi“.

APOLLO: „Miłość i lzy Szopena“.

LEW: „Miłość i lzy Szopena“.

PALACE: „Anioł ulicy“.

CHIMERA: „Dziewczę z hułstawki“.

OAZA: „Słownik hiszpański“.

GRAZYNA: „Demon cyrku“.

FATAMORGANA: „Zew zmysłów“.

CASINO: „Dziewczęta pod kontrolą“.

AVENUE: „Wschód słońca“.

## Komunikaty.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW PRZEM. GASTRONOMICZNO-HOTEL. w Polsce, Oddział Lwów, odbędzie się we czwartek, dnia 15. listopada o godzinie 1. w nocy w sali Domu Narodnego, ul. Rutowskiego II. p. z porządkiem dziennym: Sprawozdanie z VII. Zjazdu w Warszawie, — 2) Sprawozdanie Sekcji Kult. Ośw. Redakcji, — 3) Organizacyjne, Kasowe, Komisji Rewizyjnej, 4) Wybór Komisji Matki, — 5) Wnioski.

Sprawę obecnej sytuacji w zawodzie oraz reorganizacji Oddziału referować będzie tow. Bawarski Władysław z Warszawy.

Pracownicy kelnerscy jawcie się licznie.

Zarząd Związku: Bojko Jan, przew.

**Towarzyszy i Przyjaciół  
pisma naszego  
zapraszamy do przedpłaty!**

Już wyszła z druku nowa broszura polityczna wybitnego publicysty i działacza politycznego piszącego pod pseudonimem Walenty Leopolda pt.

## ROZMYŚLANIA O KONSTYTUCJI POLSKIEJ

### Czwarta Brygada maszeruje

Cena Zł. 1.20

Cena Zł. 1.20.

Skład główny: KSIĘGARNIA LUDOWA, Lwów, Szajnochy 2.

**RYDZE** kiszzone, beczułka około 5 kg. za 15 zł., marynowane za 18 zł.,  
**grzyby** suszone ładne po 24 zł. za 1 kg.,  
**gogodze** smarzone z cukrem 5 kg. za 14 zł.,  
**powidło** śliwkowe z cukrem 5 kg. za 12 zł.,  
bryndza prawdziwa owcza 5 kg. za 14 zł., posyła franco za pobraniem pocztowym

**Pinkas Stummer, Kosów k. Kołomyj.**

## HEMOROIDY



**HEMORIN  
KŁAWELE**

Bolesław Limanowski

## Rozwój Polskiej Myśli Socjalistycznej

Cena 1.60 zł.

do nabycia

w Księgarni Ludowej  
Lwów, Szajnochy 2.

## Jednodniówka

### ku uczczeniu 10-tej rocznicy Obrony Lwowa

do nabycia w kioskach, trafikach, oraz w administracji Jednodniówki: Lwów, Zimorowicza 15 i w Księgarni Ludowej, Szajnochy 2  
CENA 50 GROSZY

## Ważne dla P. T. Kolejarzy

## Księgarnia Ludowa, Szajnochy 2

poleca następujące książki:

<b>Przepisy sygnalizacji</b> na kolejach polskich	Zł. 3.—
<b>Przepisy egzaminacyjne</b> dla pracowników P. K. P.	„ 2.—
<b>Hamulce kolejowe</b> oraz <b>przepisy służbowe</b> dla kierow. parowozów, palaczy, kier. pociągów, konduktorów i służby przetokowej	„ 3.—
<b>Przepisy służbowe</b> dla konduktorów przy pociągach osobowych	„ 2.—
<b>Ulgi i zniżki pozataryfowe dla pasażerów</b> , ważne na Polskich Kolejach Państwowych	„ 1.50
<b>Geografia Kolejowa</b> dla użytku pracowników kolejowych, do egzaminów zawodowych z mapą kolejową	„ 2.—
<b>Zbiór Ustaw, rozporządzeń i przepisów</b> Polskich Kolei Państwowych, dla użytku Pracowników kolejowych do egzaminów zawodowych	„ 3.—
Inż. Jan Cholewo, <b>Mosty kolejowe</b> budowa i utrzymanie, dla użytku techników drogowych	„ 2.50

**CENNIK OGŁOSZEŃ:** Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr., drobne ogłoszenia zwykle za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 300 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej, zagr. o 50%.